

**To było brudne zwycięstwo w Cagliari, ale równie ważne jak każde inne. Trzy punkty wyrwane z trudem Sardyńczykom pozwoliły Romie zachować wysokie ambicje, wyprzedzając Juventus i Fiorentinę w walce o czwartą lokatę i pozostawiając za sobą podstępną Atalantę.**

Lorenzo Pellegrini, zawodnik, który często znajdował się w centrum krytyki, mimo że strzelał bramki i asystował. Wczoraj kapitan Giallorossich pozbył się kolejnego tabu, jakim jest nieumiejętność uderzania z rzutu wolnego. Jego egzekucja była perfekcyjna, posyłając piłkę w samo okienko. Kto wie, może ta magia odblokuje jego umysł, jeśli chodzi o rzuty wolne.

Jednak najważniejszą zmianą wczorajszego wieczoru było skorzystanie z usług młodego Felixa Afena-Gyana, ghańskiego napastnika, którego Mou wprowadził do pierwszej drużyny z Primavera. Napastnik wszedł na boisko w drugiej połowie, w najbardziej skomplikowanym momencie meczu i jego wejście odmieniło losy spotkania. Od tego momentu obrona Cagliari nie była już w stanie powstrzymać ofensywy Giallorossich, co skończyło się zasłużoną porażką.

Zaskakujące było to, że duet Sacramento-Mourinho zdecydował się na 18-latkę, a nie na Shomurodova, drugiego napastnika, za którego Roma zapłaciła miliony. Prawdopodobnie drużyna potrzebowała w tym momencie innego zawodnika, bardziej nieprzewidywalnego i szybkiego, który mógłby pokrzyżować plany solidnej defensywy Cagliari.

W środku tego wszystkiego było wiele innych kluczowych elementów meczu: powolna gra Romy w pierwszej połowie przeciwko ustawionej szczelnie obronie, film niestety już oglądany z Fonsecą. Błąd Viny przy okazji szczęśliwego prowadzenia Cagliari, rozczarowujący występ kilku kluczowych graczy, jak Mkhitaryan, ale przede wszystkim Abraham, od którego oczekuje się znacznie więcej.

Bilans jest jednak pozytywny, ale teraz nadchodzi decydujący test: w niedzielny wieczór na Olimpico przyjeżdża Milan. Dla Romy nadszedł czas, aby przełamać ostatnie tabu, jakim jest pokonanie wielkiej nazwy w naszej lidze. W tym celu będą potrzebowali przekonującego występu od wszystkich. Ponieważ bez bramek napastników o wiele trudniej jest wygrywać.

Autor: Burdisso